

Fala zapalenia płuc na jesień?

16 maja 2020

Czy mieliście odczucie, że coś tu jest nie tak z tą pandemią koronawirusa? To wszystko nie trzyma się logicznej całości. Minister Zdrowia początkowo obśmiewa noszenie maseczek, po czym nakazuje ich regularne używanie, by przy okazji samemu stwierdzić w rozmowie z Polsat News, i tutaj cytujemy: „Ja nie noszę, nie mam objawów”. Taka odpowiedź padła na pytanie prowadzącego o to, dlaczego minister sam nie nosi maseczki.

Dodatkowym aspektem całej farsy koronawirusowej jest wyznaczenie terminu, od którego Polacy musieli zacząć noszenie maseczek, jak gdyby wcześniej nie było to konieczne, ponieważ koronawirus SARS-CoV-2 nie zarażał, czekał aż określona data, przez Łukasza Szumowskiego nadejdzie i dopiero wówczas rozpoczął zarażanie. Czy w tego typu sytuacji człowiek myślący może przejść obojętnie? Nie da się ukryć, że normalne to, to nie jest.

Wisienką na torcie propagandy COVID-19 są wyniki płynące z laboratoriów całego świata, w których okazuje się, że owe „niezawodne” testy na koronawirusa wykazały wielokrotnie, że na SARS-CoV-2 zachorował olej silnikowy, papaja, koza czy inne zwierzęta, owoce i rzeczy martwe. Zatem spójrzcie, w oparciu o testy, które są zdolne wykryć koronawirusa nawet w oleju silnikowym, postanowiono zatrzymać świat, i to dosłownie.

Jednak abyśmy uczciwie podeszli do kwestii pandemii należy zauważyć, że początkowe działania podjęte przez rząd Polski były całkowicie słuszne i racjonalne, ponieważ był to początek czegoś, z czym jeszcze się nie mierzono a skutki mogły być w związku z tym nieprzewidywalne. Teraz jednak, to jest od kilkunastu dni sytuacja uległa diametralnej zmianie, dlaczego? Laboratoria wykazały nieskuteczność testów a ich nieścisłość

jest wręcz porażająca.

Dodatkowo wielu lekarzy i specjalistów stwierdza, że nie ma żadnej pandemii, to wymysł mający na celu przeprowadzenie tajnej agendy obejmującej przymusowe szczepienia. Reasumując, obecne decyzje są oparte na fundamencie kłamstwa i manipulacji, a to jednoznacznie określa domniemaną pandemię jako farsę. Zatem jaka jest prawda? Otóż, koronawirus SARS-CoV-2 istnieje, powstał w laboratorium w Wuhan i jest bardzo niebezpieczny.

Kluczowe jednak jest to, że jego globalny zasięg jest, o co najmniej osiemdziesiąt procent przeszacowany, a dzieje się tak, dlatego, że do wykrywania SARS-CoV-2 używa się testów, które są zdolne wykryć koronawirusa dosłownie wszędzie, nawet w oleju silnikowym czy rzeczach martwych. To czyste szaleństwo, z którego nie wycofał się rząd Polski, dlatego należy stwierdzić, że Minister Zdrowia Łukasz Szumowski albo celowo brnie w tę propagandę albo robi to nieświadomie.

Na naszych oczach mordowana jest Polska gospodarka, w imię testów, których skuteczność to naukowa kpina. Firmy budowane przez lata upadają z dnia na dzień, wielu ludzi popełnia samobójstwa ze względu na koronawirusa, ponieważ zostali napojeni lękiem płynącym z ekranów telewizora. Dochodzi do społecznej psychozy, a to wszystko w imię testów, których skuteczność to naukowa kpina. Na to nie może być zgody, tym bardziej, że Łukasz Szumowski już dziś wspomina o szczepieniach.

Na koniec chcemy przytoczyć pytanie, które coraz częściej pojawia się w sieci a brzmi ono: „Czy Łukasz Szumowski zaplanował zapalenie płuc u Polaków na jesień?” Dlaczego? Otóż po kilku miesiącach niedotlenienia, wdychania nagromadzonych bakterii, zanieczyszczeń i grzybów z maseczek, wysiadą Polakom płuca. I de facto będzie to uzasadniało wprowadzenie przymusowych szczepień, ponieważ „niezawodne” testy potwierdzą, że to koronawirus.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl